




Data akceptacji: 19.10.2022

Data publikacji: 22.12.2022

Ryszard Kaczmarek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

[ryszard.kaczmarek@us.edu.pl](mailto:ryszard.kaczmarek@us.edu.pl)

 <https://orcid.org/0000-0001-9917-063X>

## Rekrutacja do Waffen-SS na polskich ziemiach okupowanych w opiniach dowódców SS (1939—1941)

**Abstrakt:** W artykule omówione zostały próby rekrutacji obywateli polskich do Waffen-SS w pierwszym etapie wojny (w latach 1939—1941). Z korespondencji dowódców SS wynika, że w Generalnym Gubernatorstwie Niemcy chcieli zmobilizować wówczas, ze względów rasowych, tylko etnicznych Niemców (volksdeutschy). Jednak ta grupa przedwojennych polskich obywateli była tak znikoma, że nie dała szans na utworzenie osobnej formacji. Fiaskiem zakończyła się też próba stworzenia oddziałów Waffen-SS z tzw. ludności mieszanej pod względem rasowym, do której zaliczono Górali, Kaszubów i Ślązaków, którzy mieli dopiero otrzymać obywatelstwo niemieckie. Od 1942 roku, po wprowadzeniu volkslisty na tzw. polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej i po rezygnacji z obowiązujących do tej pory ograniczeń rasowych, pobór do Waffen-SS był przeprowadzany jako część przymusowego wcielenia do armii niemieckiej. Przynależność do Waffen-SS, odpowiedzialnego za zbrodnie wojenne, ludobójstwo i eksterminację ludności cywilnej na polskich ziemiach okupowanych, była przez Polaków oceniana jednoznacznie jako kolaboracjonizm i aktywny udział w zbrodniach nazistowskich Niemiec.

**Słowa kluczowe:** Waffen-SS, II wojna światowa, Generalne Gubernatorstwo, Polska, volkslista

W ostatnich latach, ze względu na spore zainteresowanie, jakie wywołał problem służby Polaków w Wehrmachcie, zwrócono też uwagę na próby poboru obywateli polskich do Waffen-SS. To nadal bardzo wrażliwy społecznie temat, odnosi się bowiem do występowania postaw kolaboracjonistycznych na okupowanych ziemiach polskich<sup>1</sup>. Chociaż zbrodniczy charakter Waffen-SS nie budzi wątpliwości i został

---

<sup>1</sup> Por. na ten temat: R. Kaczmarek, *Kolaboracja na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 7, s. 159—181.

udokumentowany w licznych opracowaniach naukowych, to ocena zaangażowania w działania wojskowe tej formacji jest powodem sporów historycznych i politycznych. Głośna próba symbolicznego pojednania aliantów zachodnich walczących z Niemcami w czasie II wojny światowej, podjęta podczas spotkania Ronalda Reagana z kanclerzem RFN Helmutem Kohlem na cmentarzu wojskowym w Bitburgu w 1985 roku, zakończyła się fiaskiem, ponieważ za skandal uznano potraktowanie na równi leżących na tym cmentarzu żołnierzy Wehrmachtu i Waffen-SS<sup>2</sup>. W Polsce podobna dyskusja przetoczyła się po przyznaniu się Güntera Grassa, w wywiadzie udzielonym niemieckiej gazecie „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, że pod koniec wojny ochotniczo służył w Waffen-SS. Ponieważ słynny noblista był honorowym obywatelem miasta Gdańsk, skierował w tej sprawie list do prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza z wyjaśnieniami, ale sprawa nabrała w Polsce olbrzymiego rozgłosu. W polskiej prasie ukazało się wtedy kilkadziesiąt tekstów publicystycznych, po raz pierwszy tak szczegółowo analizujących rolę, jaką Waffen-SS odegrało na okupowanych ziemiach polskich, a szerzej także w całej Europie Środkowo-Wschodniej podczas II wojny światowej<sup>3</sup>.

Dzisiaj ciągle toczy się historyczna dyskusja na temat ewentualnych różnic między żołnierzami Wehrmachtu a Waffen-SS w ich zachowaniu wobec ludności z terenów okupowanych na wschodzie. Coraz częściej można znaleźć opinię, że poziom indoktrynacji i akceptacja zbrodniczych metod wojny totalnej, których podstawę stanowiła teoria rasowa, były powszechne wśród Niemców, a szczególnie u osób młodych powoływanych do służby wojskowej w czasie wojny. Na froncie wschodnim oznaczało to, że przesiąknięci tą ideologią byli dowódcy i żołnierze zarówno Waffen-SS, jak i Wehrmachtu<sup>4</sup>.

Artykuł dotyczy tylko fragmentu tego skomplikowanego zagadnienia — planów rekrutacji do Waffen-SS obywateli państwa polskiego i realizacji tych zamierzeń w latach 1939—1941. Ich cechą charakterystyczną było przede wszystkim kierowanie się względami ideologii rasistowskiej. Do tej pory zainteresowania polskich historyków tą tematyką dotyczyły raczej końcowego etapu wojny, kiedy ze względu na rosnące zapotrzebowanie na rekrutów po klęskach na froncie wschodnim rozpoczęto ponownie werbunek wśród ludności polskiej, nie kierując się już względami

<sup>2</sup> W. Wichert, *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1986—2016*, Szczecin 2018, s. 139.

<sup>3</sup> W polskiej bibliografii poświęconej G. Grassowi wykazano do 2016 roku ponad 80 różnych tekstów poświęconych tej sprawie (por. *Günter Grass bibliografia polska: 1958—2016*, oprac. A. Fac et al., Gdańsk 2017).

<sup>4</sup> Tak widzi to Wichert (W. Wichert, *Narodowy socjalizm...*, s. 375 i n.), powołując się na ostatnie badania Böhlera poświęcone okupacji w Polsce (por. J. Böhrer, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wojna totalna*, przeł. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Warszawa 2009).

ideologii rasowej. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa (dalej: GG) najbardziej znany jest z tego okresu przykład nieudanego formowania w latach 1942—1943 tzw. Legionu Góralskiego<sup>5</sup>, a na tzw. polskich ziemiach wcielonych do Trzeciej Rzeszy tematyka ta pojawiła się przy okazji poboru do Wehrmachtu obywateli polskich wpisanych na niemiecką listę narodowościową (*Deutsche Volksliste* — DVL)<sup>6</sup>.

Na podstawie zachowanej korespondencji dowódców SS można postawić tezę, że zarówno w Generalnym Gubernatorstwie, jak i na ziemiach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w latach 1939—1941 kluczowe dla przebiegu rekrutacji do Waffen-SS były względy ideologiczne (wynikające z tzw. teorii rasowej), a nie pragmatyczne (brak żołnierzy do walk na froncie).

## Fiasko rekrutacji volksdeutschy do Waffen-SS w latach 1939—1941 na terenie Generalnego Gubernatorstwa

W 1939 roku w SS dopiero rozpoczynał się proces formowania osobnego rodzaju wojsk niemieckich, jakim stało się ostatecznie Waffen-SS podczas II wojny światowej. Oddziały wojskowe SS (najpierw SS-Verfügungstruppen, później Waffen-SS) były tylko częścią struktury SS, na czele której stał Heinrich Himmler pełniący obowiązki *Reichsführera* SS (dalej: RFSS), a jednocześnie szefa niemieckiej policji (*Chef der Deutschen Polizei*). Himmlerowi podlegały — zrastające się w czasie wojny w postaci swego rodzaju hybrydy, nazwanej potem przez Eugena Kogona „państwem SS”<sup>7</sup> — struktury SS i formacje policyjne (zarówno policji bezpieczeństwa — *Sicherheitspolizei*, jak i policji porządkowej — *Ordnungspolizei*). W samej strukturze SS, na czele której stały wyższe urzędy SS, jednemu z nich — Wyższemu Urzędowi SS (Allgemeine SS-Hauptamt) — w czasie II wojny światowej podporządkowano także formacje wojskowe Waffen-SS. Jeszcze przed wybuchem wojny podjęto decyzję o rozbudowie istniejących już wtedy SS-Verfügungstruppen i SS-Totenkopfverbände. 18 maja 1938 roku RFSS uzyskał zgodę na skierowanie do tych oddziałów 50 tys. funkcjonariuszy Allgemeine SS. Plany rozbudowy woj-

<sup>5</sup> Por. m.in.: S. Żerko, *Próba sformowania na Podhalu „Legionu Góralskiego” Waffen SS*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 3, s. 217—222; W. Szatkowski, *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2012; B. Kuraś, P. Smoleński, *Krzyżyk niespodziany. Czas Goralenvolk*, Wołowiec 2017.

<sup>6</sup> Por. R. Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010.

<sup>7</sup> Por. E. Kogon, *Der SS-Staat. Das System der deutschen Konzentrationslager*, München 1946 (później ponad 40 kolejnych wydań).

skowej części SS realizował Gottlob Berger, powołany w 1939 roku na szefa Urzędu do spraw Rekrutacji do SS w Wyższym Urzędzie SS (*Leiter des Ergänzungsamtes des SS-Hauptamtes*)<sup>8</sup>. Od początku wojny interesował się możliwościami naboru do Waffen-SS na terenach okupowanych i w krajach satelickich wśród ludności zakwalifikowanej rasowo jako nordycka. Z tego powodu pod koniec wojny w Waffen-SS ponad połowę żołnierzy stanowili już *volksdeutsche* pochodzący spoza Rzeszy Niemieckiej (w granicach sprzed 1938 roku)<sup>9</sup>.

Dążenie Himmlera do przekształcenia dotychczasowych SS-Verfügungstruppen w jednostki, które miały stać się w przyszłości kluczową siłą uderzeniową niemieckich wojsk lądowych, nieuchronnie prowadziło do konfliktów z dowództwem niemieckich wojsk lądowych<sup>10</sup>. W czasie kampanii wrześniowej w Polsce SS-Verfügungstruppen znajdowały się jeszcze pod dowództwem Wehrmachtu. Już jednak wiosną 1940 roku Hitler, wbrew sprzeciwowi Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu (Oberkommando der Wehrmacht), zgodził się na wyodrębnienie oddziałów Waffen-SS jako elitarnych jednostek, a główna rola w procesie kształtowania się w istocie nowego rodzaju wojska przypadła od tej pory Bergerowi<sup>11</sup>.

Po wybuchu II wojny światowej Waffen-SS było jednak na początku budowy wojska nowego typu, a warunki naboru, szczególnie na terenach okupowanych, dopiero dopracowywano. Ponieważ Himmler miał zamiar stworzyć wojska o charakterze ponadnarodowym, do którego ochotnicy mieli być dobierani na podstawie kryteriów rasowych, to w latach 1939—1940 oprócz przyjmowania ochotników z Rzeszy Niemieckiej pojawiła się koncepcja sformowania ochotniczych legionów cudzoziemskich. Dzisiaj znany jest przede wszystkim taki werbunek realizowany

---

<sup>8</sup> Gottlob Berger (1896—1975) wstąpił do SS w 1936 roku, a od 1938 roku był odpowiedzialny w SS za sprawy związane z rekrutacją do oddziałów wojskowych SS (jako *SS-Chef des SS-Ergänzungsamtes* w *SS-Hauptamt*). We wrześniu 1939 roku został mu przez Himmlera powierzony obowiązek organizacji oddziałów ochotniczych złożonych z przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce (*Selbstschutz*). W 1940 roku został awansowany na szefa urzędu SS (*Chef des SS-Hauptamtes*). Po wybuchu wojny z ZSRR był oddelegowany do Ministerstwa do spraw Wschodu (*Ostministerium*). W 1944 roku został generalnym inspektorem do spraw jeńców wojennych (*Generalinspekteur des Kriegsgefangenenwesens*). W powojennym procesie (tzw. *Minister-Prozess*) skazano go na 25 lat więzienia, ale został zwolniony już w 1951 roku (za: E. Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945*, Frankfurt am Main 2003, s. 40—41).

<sup>9</sup> G. Rempel, *Gottlob Berger. „Ein Schwabengeneral der Tat“*, w: *Die SS, Elite unter dem Totenkopf: 30 Lebensläufe*, Hrsg. R. Smelser, E. Syring, Paderborn—München—Wien—Zürich 2003, s. 48—50.

<sup>10</sup> R. Rohrkamp, *„Weltanschaulich gefestigte Kämpfer“*. *Die Soldaten der Waffen SS 1933—1945. Organisation — Personal — Sozialstruktur*, Paderborn—München—Wien—Zürich 2010, s. 269 i n.

<sup>11</sup> H. Höhne, *Der Orden unter dem Totenkopf. Die Geschichte der SS*, München 2002, s. 421 i n.

po kampanii 1940 roku na zachodzie i utworzenie najpierw oddziałów duńskiego i norweskiego, a potem także złożonego z ochotników okupowanych krajów Beneluksu<sup>12</sup>. Inaczej było w pierwszym okresie wojny na zajętych terenach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym na okupowanych ziemiach polskich. Nabór ochotników z tego obszaru na początku wojny budził wątpliwości nawet wśród dowódców SS. Wątpiono w przydatność tych kandydatów do służby w oddziałach elitarnych, podnoszono też zastrzeżenia co do ich pochodzenia rasowego<sup>13</sup>.

Po kampanii wrześniowej w Głównym Urzędzie SS zakładano, że jeżeli w ogóle dojdzie do rekrutacji do Waffen-SS na polskich terenach okupowanych, to ochotnicy powinni spełniać dodatkowe wymogi, szczególnie pod względem oceny rasowej. Zaliczano do nich: udowodnienie niemieckiej przynależności narodowościowej (w rozumieniu volkistowskim) oraz potwierdzenie przez urzędy rasowe pochodzenia aryjskiego. W tym drugim przypadku zamierzano przeprowadzać specjalne badania rasowe potencjalnych kandydatów do służby w Waffen-SS. Takie warunki od samego początku różniły się z planami rekrutacji ochotników z polskich terenów okupowanych, które zaczął już realizować Hans Frank, bez wcześniejszego uzgodnienia z Głównym Urzędem SS. Generalny gubernator marzył o stworzeniu własnej formacji wojskowej złożonej z volksdeutschy, później wzięto pod uwagę również Górali podhalańskich. Frank sądził, że wykorzystując tylko na podległym sobie terenie potencjał osób pochodzenia niemieckiego (tzw. *deutschstämmige*), można będzie zmobilizować nawet do 90 tys. mężczyzn<sup>14</sup>. Zadanie to miał realizować Wehrmacht, personalnie zaś gen. Johannes Blaskowitz, który na okupowanych ziemiach polskich był wówczas dowódcą niemieckiego obszaru „Wschód”. Przełom roku 1939 i 1940 był akurat momentem konfliktu między dowódcami Wehrmachtu i SS. Blaskowitz w kolejnych raportach kierowanych do Adolfa Hitlera informował o napięciach, jakie mają miejsce między dowództwem niemieckich wojsk a SS z powodu działań eksterminacyjnych prowadzonych w okupowanej Polsce przez oddziały podporządkowane RFSS. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej prowadzona przez jednostki policyjne i wojskowe SS była przez Blaskowitza krytykowana nie ze względów moralnych czy z uwagi na nieprzestrzeganie konwencji międzynarodowych, lecz z powodów pragmatycznych. Dowódca obszaru „Wschód” uważał, że narastające przerażenie Polaków utrudnia administrowanie okupowanymi terytoriami. Ostatecznie nie znalazł zrozumienia Hitlera, który w pełni zaak-

<sup>12</sup> G. Williamson, *Die SS. Hitlers Instrument der Macht. Die Geschichte der SS von der Schutzstaffel bis zur Waffen-SS*, Fränkisch-Crumbach 2013, s. 107–140.

<sup>13</sup> Na temat Waffen-SS jako armii „pangermańskiej” por. B. Wegner, *Hitlers Politische Soldaten. Die Waffen-SS 1933–1945. Leitbild, Struktur und Funktion einer nationalsozialistischen Elite*, 8. Auflage, Paderborn—München—Wien—Zürich 2008, s. 310–316.

<sup>14</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 453.

ceptował eksterminacyjną politykę w GG prowadzoną przez SS i odwołał 14 maja 1940 roku Blaskowitza z pełnionej przez niego funkcji<sup>15</sup>.

Na początku 1940 roku inicjatywa Franka miała jeszcze jednak wsparcie dowództwa Wehrmachtu. Liczono na szybkie stworzenie nowych oddziałów złożonych z byłych obywateli polskich niemieckiego pochodzenia. Wywieszono nawet plakaty z wezwaniami do zgłoszeń ochotniczych. Frank, który chciał wykazać się przed Hitlerem jako sprawny administrator w zrealizowaniu tej inicjatywy, dostrzegł w tym również szansę na przyspieszenie swojej kariery. Podczas konferencji, którą zwołał do Krakowa w kwietniu 1940 roku, a której ustalenia częściowo możemy zrekonstruować na podstawie relacji uczestniczącego w niej Bergera, po raz pierwszy wyraźnie zarysowała się różnica między koncepcją Franka i Wehrmachtu „zagospodarowania” volksdeutschy na terenie GG a planami ich rekrutacji do Waffen-SS. Na krakowskim spotkaniu Blaskowitz twierdził podobno, że już wkrótce będzie mógł zaprezentować cały pułk złożony z ochotników zwerbowanych w GG do służby w Wehrmachcie. Frank przy tej okazji ujawnił, skąd pośpiech podczas całej akcji rekrutacji. Generalny gubernator miał podobno obiecać, że oddział zostanie „ofiarowany Hitlerowi na jego urodziny 20 kwietnia”<sup>16</sup>.

Mimo triumfalnych zapowiedzi jakie padły w Krakowie, szybkiego stworzenia pułku złożonego z volksdeutschy pochodzących z GG, według dowódców SS, akcja nie przebiegła pomyślnie. Berger oceniał, że nabór tych ochotników był całkowicie przypadkowy. Nie zwracano uwagi, w jego ocenie, ani na rzeczywistą przydatność wojskową rekrutów, ani na kwestie rasowe. Dowódca SS ze zdziwieniem słuchał Blaskowitza, który miał stwierdzić, że nie interesuje go, „czy ci ochotnicy w ogóle mówią po niemiecku albo czy znają język niemiecki niedostatecznie”<sup>17</sup>. Ważna miała być tylko jak największa liczba zwerbowanych, a jedyne ograniczenie, które zamierzano zastosować, dotyczyło przyjmowania zgłoszeń wyłącznie od grupy etnicznych Niemców (volksdeutschy) posiadających wprawdzie przed wojną polskie obywatelstwo, ale deklarujących swoją przynależność do Niemczyzny<sup>18</sup>.

Berger, relacjonujący to spotkanie Himmlerowi, oceniał pomysły Blaskowitza i Franka jako nierealistyczne, oparte bardziej na pobożnych życzeniach niż na rzetelnej ocenie sytuacji narodowościowej panującej w GG. Możliwy do wykorzystania potencjał volksdeutschy w GG był, jego zdaniem, znacznie mniejszy, niż sądził Frank, i niewystarczający, by można było takie zamierzenie zrealizować na skalę

<sup>15</sup> Ch. Clark, *Johannes Blaskowitz. Wierzący generał*, w: *Elita Wehrmachtu. 27 szkiców biograficznych*, red. R. Smelser, E. Syring, przeł. A. Szymański, Warszawa 1999, s. 21–25.

<sup>16</sup> Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde (dalej: BA Berlin-Lichterfelde), NS 19, k. 5.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ibidem.

przewidywaną przez Blaskowitza, czyli utworzenia odrębnego pułku. Nawet jeżeli liczba volksdeutschy z GG chcących służyć w formacjach niemieckich była we wrześniu 1939 roku duża, to — zdaniem Bergera — już od dawna zostali oni wykorzystani w policji pomocniczej, Selbstschutzu, a potem w dużej części przechodzili do Allgemeine SS<sup>19</sup>.

Plan Franka nie doczekał się ostatecznie realizacji. Najpierw, zgodnie z przewidywaniami Bergera, nie zgłaszali się ochotnicy. Potem odwołanie Blaskowitza i brak wsparcia dowództwa Wehrmachtu zniweczyły ostatecznie możliwość kontynuacji tej akcji. Berger opisywał z niekłamaną satysfakcją fiasko pomysłu generalnego gubernatora, widząc w tym otwartą drogę do wdrażanej w życie własnej koncepcji werbunku do oddziałów ochotniczych SS. W Krakowie był bowiem nie tylko, żeby wziąć udział w konferencji zorganizowanej przez Franka. Na zlecenie Himmlera objeżdżał wszystkie terytoria anektowane do Rzeszy Niemieckiej po 1938 roku na południu i wschodzie, by ocenić możliwości naboru do tworzącego się właśnie Waffen-SS. Jednocześnie toczyły się wówczas kluczowe rozmowy między dowództwem Wehrmachtu a RFSS, dotyczące ostatecznego kształtu nowej formacji wojskowej. 8 marca 1940 roku szef Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu gen. Wilhelm Keitel po rozmowach z Bergerem reprezentującym RFSS podpisał tajny rozkaz, godząc się na stworzenie nowego rodzaju wojsk pod nazwą Waffen-SS, w którym służba ma być od tej pory równoznaczna ze służbą wojskową w niemieckich siłach zbrojnych. W skład formacji weszły m.in.: SS-Verfügungsddivision, SS-Totenkopfddivision, SS-Polizeidivision, SS-Junkerschulen, SS-Standarten. Rekrutowanie żołnierzy do wojskowych jednostek SS miało odbywać się w ścisłej współpracy z Wehrmachtem, ale zezwalano na tworzenie przez SS odrębnych biur werbunku ochotniczego (SS-Ergänzungsstellen) podporządkowanych Bergerowi<sup>20</sup>. Już kilkanaście dni później, 27 marca 1940 roku, Himmler wydał rozkaz opracowania planów szybkiej rozbudowy Waffen-SS. Nakazywał w nim przeprowadzenie naboru nie tylko w Rzeszy Niemieckiej w jej granicach z 1933 roku, lecz także na terenach okupowanych — wśród volksdeutschy i ochotników „z germańską krwią”<sup>21</sup>. Według ówczesnych danych (z maja 1940 roku) liczba takich żołnierzy w Waffen-SS była jeszcze wtedy niewielka. Na 124 tys. żołnierzy w oddziałach Waffen-SS (SS-Verfügungstruppen — 21 tys.; SS-Verfügungstruppen Ersatzeinheiten — 15,7 tys.; SS-Totenkopfddivision — 21,3 tys.; SS-Standarten i Ersatzeinheiten — 32,6 tys.; SS-Polizeidivision i Ersatzeinheiten — 33,6 tys.) z Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1933 roku pochodziło 83,4 tys., z byłej Austrii — 14,7 tys., a z wszystkich pozostałych zajętych

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> R. Rohrkamp, „Weltanschaulich gefestigte Kämpfer“..., s. 285.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 321.

do wiosny 1940 roku obszarów — 26 062 żołnierzy. Spośród tych ostatnich najwięcej znajdowało się w jednostkach policyjnych należących do Waffen-SS (SS-Polizeidivision i Ersatzeinheiten), gdzie stanowili 34,2% ogółu funkcjonariuszy. Znacznie mniej było ich w oddziałach wojskowych: w SS-Verfügungsddivision — 11,19%, a w Totenkopfdivision — 14,05%<sup>22</sup>.

W tym momencie podejmowania decyzji kluczowych dla późniejszego wzrostu liczebności żołnierzy Waffen-SS, kiedy nie były znane jeszcze wszystkie szczegóły współpracy z Wehrmachtem, Berger oceniał ochotniczy pobór na terenie GG, krytykując niespełnianie kryteriów rasowych w akcji prowadzonej przez Franka<sup>23</sup>. Warunkiem przyjęcia ochotników do Waffen-SS miało być teraz, oprócz niemieckiego pochodzenia, wcześniejsze badanie lekarskie przeprowadzone w komisjach werbunkowych (*Musterungskommission*)<sup>24</sup>. Proponował, by zwerbowanych ochotników, którzy mieli być szkoleni w jednostkach uzupełniających Wehrmachtu, kierować najpierw do SS-Reiterstandarte utworzonej w GG na początku 1940 roku. W maju była ona już podzielona na dwie SS-Reiterstandarte, z siedzibami dowództw w Warszawie i Lublinie. W jej skład wchodziło 12 szwadronów rozlokowanych w: Warszawie, Garwolinie, Seroczynie, Zamościu, Chełmie, Tarnowie, Krakowie i Kielcach, Kamiennej i Lublinie<sup>25</sup>.

Berger powrócił także do możliwego wykorzystania w Waffen-SS ochotników zwerbowanych wśród Górali. Frank już jesienią 1939 roku zamierzał zaangażować w rekrutację przedwojenny Związek Górali. Uzyskano jednak poparcie tylko pojedynczych jego przedstawicieli, na czele z Józefem Cukierem i Wacławem Krzeptowskim, którzy na spotkaniu na Wawelu 7 listopada 1939 roku złożyli Frankowi symboliczny hołd w imieniu wszystkich Górali. Wydarzenie to, mocno nagłośnione przez Niemców propagandowo, zapoczątkowało przygotowania do stworzenia proniemieckiej organizacji, tzw. Goralenvolku, nawiązującej do idei germańskiego pochodzenia Górali<sup>26</sup>. Działania te akceptował Himmler, który w styczniu był w Krakowie i w Zakopanem i zdecydował, że istnieją rasowe podstawy do zniemczenia nie tylko Górali, lecz także Łemków<sup>27</sup>.

Nabór do oddziału Górali trwał od 27 do 29 kwietnia 1940 roku. Pozytywna opinia Himmlera o rasowej przydatności ochotników spowodowała, że tym razem w dowództwie SS panowało przekonanie o możliwości stworzenia oddziałów

<sup>22</sup> Ibidem, s. 321—322, 324.

<sup>23</sup> C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919—1945*, Warszawa 2006, s. 452.

<sup>24</sup> BA Berlin-Lichterfelde, NS 19, k. 5.

<sup>25</sup> K.-G. Klietman, *Die Waffen-SS. Eine Dokumentation*, Osnabrück 1965, s. 355.

<sup>26</sup> K. Grünberg, B. Otręba, *Hans Frank na Wawelu*, Włocławek 2001, s. 183 i n.

<sup>27</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy*, t. 1..., s. 459.



elitarnych na Podhalu. Góralom przypisywano nie tylko germańskie pochodzenie (mieli wywodzić się od Gotów, co odsuwało na bok zastrzeżenia rasowe), lecz także specjalne cechy charakterystyczne dla wojowników: zdyscyplinowanie, siłę fizyczną, wytrwałość, przyzwyczajenie do walk w trudnym terenie górskim. Początkowo rekrutacja do pierwszej góralskiej jednostki miała się odbyć zaraz po wizycie Himmlera w Zakopanem, ale ostatecznie uznano, że dopiero wiosną będzie można z informacją dotrzeć do odległych górskich wiosek, gdzie miał przetrwać — jak się spodziewano — najlepszy pod względem rasowym „materiał”. Na początek planowano stworzenie kompanii góralskiej złożonej z ok. 150 ochotników. Po tym wstępnym etapie i zebraniu doświadczeń zamierzano kontynuować nabór i sformować już większy oddział<sup>28</sup>.

Nadzieje na masowy pobór i tym razem okazały się złudne, podobnie jak przy naborze ogłoszonym przez Franka do pułku volksdeutschy. W ciągu trzech dni przed komisją pojawiło się zaledwie 120 chętnych; jak się później okazało — były to osoby przypadkowe. W związku z tym Berger wybrał się na Podhale osobiście, by na miejscu zweryfikować przyczyny różnicy między z jednej strony entuzjastycznymi opiniami o możliwościach, jakie stwarza rekrutacja wśród Górali, a z drugiej — brakiem ochotników. Jego ocena przekazana do RFSS była miażdżąco krytyczna, odrzucająca w całości wcześniejsze opinie o wielkich możliwościach otwierających się na Podhalu dla tworzenia oddziałów ochotniczych SS. Najpierw, analizując twierdzenie o rasowej przydatności Górali, pisał, że było ono nieprawdziwe i nawet jeżeli uznać Górali za pochodzących od Aryjczyków, to przez ich wielowiekowy kontakt z „obcymi” (Berger używa pojęcia *Fremden*, ale pewnie chodzi o *Fremdvölkische*) zostali „zdemoralizowani”. Ostrożnie dodawał jednak — zapewne pamiętając o wstępnej pozytywnej opinii Himmlera w tej sprawie — że nawet niewielka ilość „cennej aryjskiej krwi” skłaniała do jej ratowania. Zalecał mimo to przerwanie działania komisji; akcja z kwietnia 1940 roku miała zostać potraktowana jako wstęp do późniejszego, już lepiej przygotowanego naboru. Z tego powodu wydał rozkaz, by składano mu regularnie meldunki z postępów szkolenia wojskowego niewielkiej grupy Górali zakwalifikowanych do służby w SS<sup>29</sup>. Nakazywał także, żeby traktować ewentualne zastrzeżenia rasowe jako wiążące do eliminowania zgłaszających się do służby ochotniczej na polskich terytoriach okupowanych. Nie zgadzał się też na rozważane wcześniej, szczególnie w otoczeniu Franka, plany, by jeżeli z jakichś względów służba wojskowa Górali byłaby niemożliwa, wykorzystać ich w policji niemieckiej albo nawet stworzyć osobną formację policyjną z nich złożoną<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> BA Berlin-Lichterfelde, NS 19/3520, k. 50.

<sup>29</sup> BA Berlin-Lichterfelde, NS 19/2294, k. 4.

<sup>30</sup> Ibidem.

W tym przypadku chodziło nie tylko o rasowe zastrzeżenia, lecz także o wyłączenie takiej formacji spod kontroli Himmlera jako szefa niemieckiej policji.

Z korespondencji prowadzonej kilka lat później, w momencie tworzenia Legionu Góralskiego w 1943 roku, dowiadujemy się, jakie były dalsze losy 120 zwerbowanych w kwietniu Górali. Z listu lekarza Hitlera Karla Brandta<sup>31</sup> do Bergera, powołującego się na raport wyższego dowódcy SS i Policji w Krakowie Friedricha Wilhelma Krügera<sup>32</sup>, w którym ten opisywał Himmlerowi przyczyny fiaska stworzenia Góralskiego Legionu Waffen-SS (Goralische Waffen-SS Legion), można odtworzyć historię niedoszłej „kompanii góralskiej” z lat 1939—1940<sup>33</sup>. Ostatecznie ochotnicy ci trafili do jednostki SS-Totenkopf-Standarte 8 (od 1940 roku SS-Infanterie-Regiment 8), utworzonej w listopadzie 1939 roku w Krakowie, a potem w maju 1940 roku przeniesionej do Radomia, a jesienią tego samego roku do Warszawy<sup>34</sup>. Dowódcą tego pułku SS był wówczas SS-Oberführer Leo von Jena, któremu Berger zlecił osobisty nadzór nad służbą Górali w SS. Jednostka podzielona była na trzy bataliony rozlokowane wiosną 1940 roku w: Lublinie (I batalion), Warszawie (II batalion) i Radomiu (III batalion)<sup>35</sup>. Przyjęci przez komisję Górale zostali skierowani do batalionu pierwszego, ale, jak zgryźliwie napisał Krüger: „ze słynnej kompanii góralskiej 8. pułku SS w 1939 roku praktycznie pozostały 2 osoby, ponieważ większość wtedy uciekła albo ze względu na to, że się nie nada-

<sup>31</sup> Karl Brandt (1904—1948) — przyboczny lekarz Hitlera, w czasie wojny był także komisarzem Rzeszy Niemieckiej do spraw sanitarnych. Trybunał Norymberski skazał go na karę śmierci przez powieszenie i wyrok wykonano (o Brandcie jako lekarzu świadomie zaangażowanym w zbrodniczą politykę rasową por. B.T. Wieliński, *Wojna lekarzy Hitlera*, Warszawa 2021).

<sup>32</sup> Friedrich Wilhelm Krüger (1894—1945) został członkiem SS już w 1931 roku. Od października 1939 roku był wyższym dowódcą SS i Policji w Krakowie, a od maja 1942 roku odpowiadał za całość sił bezpieczeństwa i zachowanie porządku w GG jako sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie (*Staatssekretär für das Sicherheitswesen im Generalgouvernement*). E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 343.

<sup>33</sup> Według raportu Krügera z tej drugiej akcji, prowadzonej na przełomie roku 1942 i 1943, udało się zebrać zgłoszenia 410 Górali i zakwalifikować ich z zamiarem wykorzystania do bezpośrednich walk na froncie wschodnim. Po skierowaniu ich na dodatkowe badania lekarskie, przeprowadzone tym razem już na rozkaz Krügera przez lekarzy SS, za zdolnych do służby w Waffen-SS zostało uznanych już tylko 300. Nawet, jak pisał Krüger, przy najbardziej liberalnym podejściu do rekrutacji i służby w SS albo w Wehrmachcie w trakcie wstępnego szkolenia uznano, że w szeregach niemieckiej armii może zostać tylko 154 Górali, a reszta odpadła z powodu chorób i ucieczek (BA, Berlin-Lichterfelde, NS 19/169, k. 2—4).

<sup>34</sup> K.-G. Klietman, *Die Waffen-SS...*, s. 350.

<sup>35</sup> Dane dotyczące SS-Totenkopf-Standarte 8 za: *Lexikon der Wehrmacht*, dostępne w Internecie: <https://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/SSTotenkopf/SSTotenkopf8-R.htm> (dostęp: 7.04.2022).

wała, musiała zostać zwolniona<sup>36</sup>. Krüger kończył raport, opisując szczegółowo przede wszystkim swoje doświadczenia z Legionem Góralskim w latach 1942—1943<sup>37</sup>, ale odwołał się także do obserwacji z lat 1939—1940: „Uważam ciągle zajmowanie się od nowa kwestią poboru górali za niepotrzebny wysiłek, ponieważ ich przydatność, sprawność i postawa nie różnią się w niczym od Polaków, wręcz przeciwnie, po naszych prawie już 3,5-letnich obserwacjach należy ich oceniać gorzej niż Polaków<sup>38</sup>. Krüger dodawał, że w żadnym razie nie są to tylko jego obserwacje jako dowódcy SS, ale że podobne ma również cała niemiecka okupacyjna administracja cywilna. Kończył pełnym pogardy stwierdzeniem, że jest wykluczone, by Górale mogli się znaleźć w takiej formacji jak Waffen-SS, ponieważ „są zainteresowani tylko wódką<sup>39</sup>”.

Po otrzymaniu tych informacji odpowiedź RFSS była symptomatyczna. W kwietniu 1943 roku Himmler nakazał przekazać Krügerowi, żeby „o kwestii górali już [mu — R.K.] nigdy nie wspominać<sup>40</sup>. Jak przy tym ostatecznym zamknięciu sprawy ironicznie zauważył Brandt, zgadzając się w pełni z takim stanowiskiem, przecież „i bez nich [Górale — R.K.] można zwyciężyć w tej wojnie<sup>41</sup>”.

### Pierwsze próby rekrutacji do Waffen-SS na tzw. terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy przed wprowadzeniem volkslisty

Prawie w tym samym czasie, kiedy Frank bezskutecznie próbował tworzyć swój oddział w GG, a Himmler przekonywał się, że utworzenie elitarniej kompanii SS złożonej z Górali podhalańskich jest mrzonką, rozpoczęto podobne próby na okupowanym polskim Pomorzu. Także w tym przypadku zamierzano wykorzystać domniemane dobre rasowe pochodzenie Kaszubów — ochotniczy zaciąg do Waffen-SS miały poprzedzać badania rasowe. Dopiero ich pozytywne wyniki miały otwierać drogę do kwalifikacji Kaszubów do SS. 9 stycznia 1940 roku w Kartuzach przeprowadzono pierwsze badania kwalifikacyjne. Objęły mężczyzn w wieku

<sup>36</sup> BA Berlin-Lichterfelde, NS 19/169, k. 2—4.

<sup>37</sup> O raporcie Krügera i reakcji na niego Bergera i Himmlera szczegółowo piszą: B. Kuraś, P. Smoleński, *Krzyżak niespodziany...*, s. 87 i n.

<sup>38</sup> BA Berlin-Lichterfelde, NS 19/169, k. 2—4.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem, k. 7.

<sup>41</sup> Ibidem, k. 1.

od 17 do 60 lat, ale zgłosiło się na nie tylko 57 osób. Reszta się nie stawiała, mimo że w wysłanych zawiadomieniach nie wspomniano o tym, że miało to być przygotowanie do poboru do Waffen-SS. Informowano tylko, że chodzi o zbadanie ogólnego stanu zdrowia Kaszubów. W wielu miejscowościach kaszubskich rozeszła się jednak plotka, że chodzi o werbunek do armii niemieckiej (niekoniecznie do SS), i te pogłoski, zdaniem relacjonującego te wydarzenia Bergera, spowodowały, że nie pojawiło się przed komisją wielu wezwanych. Szczególnie unikali zgłoszeń mężczyźni z roczników poborowych. Inaczej niż w przypadku Górali, wnioski komisji SS przedstawione po przeprowadzeniu badań rasowych na Pomorzu były pozytywne. Stan zdrowia osób badanych uznano za podobny do tego, jaki był w Rzeszy Niemieckiej. Bagatelizowano także problem niedostatecznej znajomości języka niemieckiego u części wezwanych, pisano, że wprawdzie: „młodsze roczniki tylko częściowo mówią po niemiecku, [ale — R.K.] starsze odwrotnie dobrze; [Kaszubi — R.K.] służyli ponadto w dawnej armii niemieckiej i przyszli ze swoimi odznaczeniami wojennymi [...]; mówią po kaszubsku lub po kaszubsku i niemiecku, a są i tacy, którzy w ogóle nie mówią po polsku”<sup>42</sup>. Z uznaniem konstатовano także, że rodziny kaszubskie były wielodzietne, potencjalnie dawało to duże możliwości rekrutacji bez zagrożenia dla równie ważnej z punktu widzenia niemieckiej gospodarki wojennej stabilności produkcji w gospodarstwach rolnych. Ogólnie po przeprowadzonych badaniach zdolność do służby wojskowej Kaszubów oceniano wysoko, podkreślając szczególnie ich samodzielność i solidność w wykonywaniu obowiązków<sup>43</sup>.

W zależności od zaobserwowanych cech rasowych rozróżniono cztery kategorie badanych. Pierwsza kategoria (zaliczono do niej 12 osób) uznawana była za nie nadającą się do służby w Waffen-SS (*unbrauchbar*), jej przedstawiciele opisywano takimi terminami rasowymi, jak: wygląd twarzy płaski, cechy „wschodnie” lub „wschodniobałtyjskie”. Druga kategoria (zaliczono do niej 10 badanych) uznana została za możliwą do wykorzystania w Waffen-SS (*noch brauchbar*), jej typowymi cechami rasowymi miały być także „wschodni” lub „wschodniobałtyjski” wygląd twarzy, ale z cechami nordyckimi, fryzyjskimi lub dynarskimi. Trzecia kategoria (zaliczono do niej 15 badanych) kwalifikowana była już jako dobrze nadająca się do służby w Waffen-SS (*gut brauchbar*), chociaż nadal wśród jej przedstawicielei dostrzegano mieszane cechy rasowe, ale „wyrównane” i pozwalające na docelowe zniemczenie. Kategoria czwarta (20 badanych) uznawana była za niebudzącą wątpliwości rasowych, jej przedstawiciele oceniano jako typy „nordyckie” albo osoby charakteryzujące się cechami wskazującymi na pochodzenie od tzw. rasy falickiej, identyfikowanej z pierwotną nordycką ludnością północnej Europy w erze neolitu.

<sup>42</sup> BA Berlin-Lichterfelde, NS 19/3520, k. 51—54.

<sup>43</sup> Ibidem.

Wykluczano mimo to, nawet dla przedstawicieli tej ostatniej grupy, możliwość pełnienia przez Kaszubów stanowisk dowódczych, ponieważ ich uznane za mieszane rasowo cechy nie dawały szans, zdaniem komisji SS, na samodzielne i kreatywne działanie<sup>44</sup>.

Mimo że wnioski komisji SS, wysuwane po przebadaniu kilkudziesięcioosobowej grupy, co do wartości rasowej Kaszubów i ich przydatności do służby w Waffen-SS były pozytywne, nie rozpoczęto formowania takich oddziałów. Na przeszkodzie stanęły kwestie prawne i organizacyjne. Za warunek wstępny do rozpoczęcia szkolenia wojskowego uznawano najpierw dokonanie masowo selekcji i oddzielenie tych, którzy w badaniach rasowych wypadli niekorzystnie. Żeby taką akcją przeprowadzić konieczne było stworzenie specjalnych przepisów segregacyjnych, które były przygotowywane i weszły w życie wraz z wprowadzeniem DVL w 1941 roku<sup>45</sup>. Dopiero wtedy prawne uznanie różnicy między tzw. ludnością słowiańską a grupami cennymi rasowo, które powinny zostać przywrócone niemieczyźnie, otworzyło drogę do uzyskania obywatelstwa niemieckiego, a w ślad za tym możliwości już nie tylko ochotniczych zgłoszeń, lecz także masowego poboru. Kulturowo przedstawicieli tzw. grup pośrednich, takich jak Kaszubi, traktowanych przez Niemców jako posiadających pochodzenie aryjskie, ale spolonizowanych, zamierzano przywrócić niemieczyźnie — przeprowadzić proces „regermanizacji” i w ten sposób włączyć ich do „niemieckiej wspólnoty narodowej” (*Volksgemeinschaft*). Ostatecznie przyjęcie w 1941 roku dekretu o DVL na ziemiach wcielonych (wraz z późniejszymi zmianami) zmieniało zasady poboru także volksdeutschy do Wehrmachtu i do Waffen-SS, bo objął on od tej pory nie tylko — jak w GG — ochotników, lecz także wszystkich zakwalifikowanych do służby wojskowej<sup>46</sup>.

Zanim do tego doszło, na terenach wcielonych proces przyjmowania do Waffen-SS został zahamowany<sup>47</sup>. W wytycznych ze stycznia 1940 roku wskazywano, że na wszystkich polskich terenach wcielonych trzeba uzmysłowić chcącym służyć ochotniczo w Waffen-SS, że na razie nawet zgłaszający się ochotniczo volksdeutsche nie będą traktowani według prawa międzynarodowego jako niemieccy obywatele, a w przypadku wzięcia ich do niewoli uznani zostaną za zdrajców państwa polskiego. Jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby przyznanie im obywatelstwa niemieckiego

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Ibidem, k. 54.

<sup>46</sup> Por. R. Kaczmarek, *Niemiecka polityka narodowościowa na terenach wcielonych do Rzeszy w latach 1939—1945*, „Wiek Stare i Nowe” 2001, t. 2, s. 244—271; idem, *Polacy w Wehrmachcie...*, s. 27—77.

<sup>47</sup> T. Ceran, *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w Polsce w 1939 r. Stan badań i postulaty badawcze*, w: *Polska pod okupacją 1939—1945*, t. 1, red. M. Gałęzowski et al., Warszawa 2015, s. 306.

i proponowano tego dokonać natychmiast. Jednak taką praktykę stosowano do 1941 roku tylko wyjątkowo<sup>48</sup>.

Przełom, jaki w możliwości przyjmowania ochotników do Waffen-SS nastąpił po wprowadzeniu wpisów na DVL, zbiegł się w czasie z wyraźnym kryzysem w tempie wzrostu liczby żołnierzy tej formacji zaobserwowanym na przełomie roku 1941 i 1942. Z danych przedstawionych przez Bergera latem 1942 roku wynika, że po wzroście liczebności Waffen-SS do prawie 190 tys. żołnierzy pod koniec sierpnia 1942 roku, przy konieczności uzupełniania stanów osobowych po stratach szacowanych rocznie na 40—45 tys. ochotników, nie można było dłużej liczyć na kurczące się rezerwy demograficzne w Starej Rzeszy. Rezerwuarem pod tym względem niewykorzystanym wydawały się wobec tego tereny okupowane, w tym polskie ziemie wcielone, gdzie dla osób z DVL obowiązywał już powszechny pobór do Wehrmachtu<sup>49</sup>.

Potrzeba szybkiego uzupełnienia strat na froncie wschodnim spowodowała wówczas zacieranie się do tej pory odrębnych ścieżek rekrutacji do Wehrmachtu (obowiązkowej, na podstawie ustawy o powszechnym poborze) i do Waffen-SS (formalnie ochotniczej). Coraz częściej do Waffen-SS trafiały osoby, które nie zgłosiły się ochotniczo, ale skierowano je jako poborowych — ich losy pod tym względem były podobne do losów przymusowo wcielonych do Wehrmachtu, chociaż służyli w innej formacji. Do 1941 roku, żeby stać się żołnierzem służącym w Waffen-SS, nie wystarczało tylko posiadanie obywatelstwa niemieckiego i zgłoszenie ochotnicze. Przed przyjęciem do SS trzeba było udowodnić aryjskie pochodzenie (*Ariernachweis*) od co najmniej połowy XVIII wieku. Na terenach wcielonych połączono to jeszcze dodatkowo ze wspomnianymi już szczegółowymi badaniami prowadzonymi dla ustalenia tzw. zewnętrznych cech rasowych. W tych pierwszych latach nabór nie odbywał się za pośrednictwem komisji poborowych Wehrmachtu, ale żeby stało się zadość zasadom ochotniczych zgłoszeń oraz by samo dowództwo SS mogło dokonywać selekcji, wypracowano osobną ścieżkę. Mianowicie wysyłano oficerów SS na obozy Hitler Jugend, gdzie odbywały się propagandowe wykłady związane z pokazywaniem elitarnego charakteru oddziałów Waffen-SS, a potem zbierano zgłaszane wstępnie deklaracje służby w tej formacji. Organizowano także nadzwyczajne pojedyncze akcje werbunkowe nadzorowane przez wyższych dowódców SS i policji<sup>50</sup>.

Po wprowadzeniu w życie DVL pragmatyka naboru do Waffen-SS na terenach wcielonych zaczęła się zmieniać, po raz pierwszy stało się to przy poborze wiosną

<sup>48</sup> BA Berlin-Lichterfelde, NS 19/3520, k. 199.

<sup>49</sup> R. Rohrkamp, „*Weltanschaulich gefestigte Kämpfer*“..., s. 370—371.

<sup>50</sup> Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg (dalej: BA MA Freiburg), RH 15/226, k. 8—10.

1942 roku. W uproszczeniu zrezygnowano z traktowania naboru do Waffen-SS jako naboru do jednostek elitarnych, wymagających spełnienia specjalnych kryteriów. Polski ruch oporu meldował o tym po klęsce pod Moskwą. Pierwszym sygnałem tej zmiany było rozpoczęcie wykorzystywania komisji poborowych Wehrmachtu do przejmowania części rekrutów przez Waffen-SS, bez dodatkowych badań rasowych<sup>51</sup>. Rok później, po klęsce pod Stalingradem, według meldunków zbieranych przez Delegaturę Rządu na Kraj zrezygnowano także z obowiązujących do tej pory ograniczeń wiekowych (zasadniczo do Waffen-SS przyjmowano wcześniej tylko najmłodsze roczniki) i szczegółowych badań lekarskich prowadzonych przez wyznaczonych przez SS lekarzy. Jak pisano ironicznie w jednym z raportów Polskiego Państwa Podziemnego na początku 1943 roku, żeby trafić do Waffen-SS na polskich terenach wcielonych, mimo że te oddziały nazywano formacją elitarną, trzeba było spełnić tylko jedno kryterium — wzrost nie mniejszy niż 1,72 m<sup>52</sup>.

Praktyczna likwidacja różnic między poborowymi spowodowała, że dowództwo Waffen-SS musiało się zmierzyć z zagadnieniami do tej pory znanymi tylko dowództwu Wehrmachtu. Przyznanie obywatelstwa niemieckiego (kategorii DVL 1—3) nie oznaczało nadania takich samych grup członkom rodzin poborowych. Ci, jeżeli nie uzyskali obywatelstwa niemieckiego, docelowo powinni być wysiedlani, a na pewno nie mieli praw obywateli niemieckich (nie obowiązywało ich niemieckie prawo cywilne i karne, nie mieli prawa własności do nieruchomości, nie obowiązywało ich niemieckie prawo pracy itd.). Przykładem problemów z tym związanych może być odwołanie od decyzji placówki przyznającej grupę DVL, w którym członek rodziny został zakwalifikowany w 1943 roku do Waffen-SS, ale jego ojciec (mimo że służył w czasie I wojny światowej w wojsku niemieckim jako podoficer) nie otrzymał obywatelstwa niemieckiego, ponieważ zgłosił się po 1918 roku do Wojska Polskiego i uczestniczył potem w wojnie z bolszewicką Rosją w 1920 roku. Co gorsza, w okresie międzywojennym był członkiem Związku Powstańców Śląskich. Przypadek był na tyle kuriozalny (syn walczący w Waffen-SS i jego rodzice, którym odmówiono wpisu na DVL, zagrożeni wysiedleniem), że odwołanie zostało zaakceptowane. Uznano racje skarżącego się na sytuację ojca i jego żony, którym ostatecznie przyznano DVL 3, dającą prawo obywatelstwa z prawem odwołania tej decyzji przez władze niemieckie w ciągu 10 lat<sup>53</sup>. Już samo występowanie takich spraw odwoławczych dyskredytowało — nadal oficjalnie podkreślaną w przekazie propagandowym — elitarność Waffen-SS.

<sup>51</sup> O sytuacji w kraju w okresie 1 czerwca—15 lipca 1942, por. w: *Pro memoria (1941—1944). Raporty Departamentu Informacji Delegatury Rządu RP na Kraj o zbrodniach na narodzie polskim*, oprac. J. Gmitruk, A. Indraszczyk, A. Koseski, Warszawa—Pułtusk 2004/2005.

<sup>52</sup> *Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 4 (do 1 III 1943 r.)*, w: *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942—1944)*, oprac. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutowska, Poznań 2004, s. 91.

<sup>53</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Oberpräsidium Kattowitz, sygn. 117, k. 34—36.

Od 1943 roku jedynym ograniczeniem poboru do Waffen-SS na ziemiach wcielonych stał się brak wpisu na DVL. Pobór ochotniczy wprawdzie trwał nadal, ale był już tylko dodatkowy. W ostatnim etapie wojny doszło nawet do swego rodzaju konkurencji między Wehrmachtem a Waffen-SS, ponieważ szybki wzrost liczebności oddziałów Waffen-SS i coraz bardziej ograniczone możliwości poboru rekrutów z tzw. Starej Rzeszy prowokowały nieuniknione konflikty. Oficerowie Waffen-SS oprócz „odbierania” Wehrmachtowi poborowych z powszechnego poboru, zmienili także metody rekrutacji na obozach Hitler Jugend. Zanim jeszcze młodzi chłopcy zostali wezwani do pierwszej kwalifikacji zdolności do służby wojskowej (*Musterrung*), oficerowie Waffen-SS przyjmowali już wcześniej ich deklaracje jako „ochotników Hitler Jugend”, dlatego nie trafiali oni do normalnego poboru. Dowództwo armii niemieckiej bezskutecznie skarżyło się na takie praktyki SS<sup>54</sup>. Skuteczności tej metody sprzyjało obniżenie wieku ochotniczego poboru do wojska: w lutym 1942 roku Hitler zgodził się na ochotnicze zgłaszanie się bez zgody rodziców chłopców w wieku 17 lat; od września 1942 roku obniżono tę granicę wieku do 16,5 roku; od maja 1944 roku mogli zgłaszać się jako ochotnicy już nawet szesnastolatki — najpierw jeszcze po uzyskaniu zgody rodziców, a w ostatniej fazie wojny, od grudnia 1944 roku, w trakcie formowania Volkssturmu, także bez takiej zgody<sup>55</sup>.

## Podsumowanie

W okupowanej Polsce zdawano sobie sprawę, że istnieje jakościowa odmienność w służbie w Wehrmachcie i Waffen-SS. Nawet jeżeli na froncie różnice między tymi dwoma rodzajami wojsk nie były z czasem tak duże, to przynależność do Waffen-SS była w Polsce zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu obarczona jednoznacznie piętnem kolaboracjonizmu.

Na podstawie fragmentarycznej korespondencji dowódców SS, opisujących próby przeprowadzenia w latach 1939—1941 akcji rekrutacji do Waffen-SS na okupowanych ziemiach polskich, można sformułować następujące wnioski.

1. Próby rekrutacji ochotniczej do oddziałów Waffen-SS w GG w latach 1939—1940 skończyły się kompletnym fiaskiem. Po ogłoszeniu naboru do tych formacji Polacy się nie zgłaszali, a liczba etnicznych Niemców (przedwojennych obywateli

<sup>54</sup> BA MA Freiburg, RH 14/44, k. 143—155.

<sup>55</sup> R. Rohrkamp, „Weltanschaulich gefestigte Kämpfer“..., s. 630.



- II RP, teraz nazywanych volksdeutschami) na terenie GG była tak znikoma, że nie dawała żadnych szans na realizację tego projektu przez dowódców SS.
2. Nadzieje Niemców na ochotniczy akces w latach 1939—1941 do Waffen-SS przedwojennych obywateli II RP należących, według opinii niemieckiej, do tzw. grup ludności mieszanej rasowo również okazały się płonne. W GG stało się tak ze względu na brak takich ochotników (nieliczni zgłaszający się otrzymali negatywne opinie urzędów rasowych i lekarzy SS), a na ziemiach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej jeżeli nawet pozytywnie oceniono pochodzenie rasowe, to sprawę odsuwano w czasie z powodów formalno-prawnych (brak obywatelstwa niemieckiego, a w konsekwencji niebezpieczeństwo skierowania takich ochotników na front).
  3. Przełom w naborze do Waffen-SS nastąpił na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w momencie wprowadzenia w 1941 roku niemieckiej listy narodowościowej. Szczególnie na Pomorzu i na Górnym Śląsku dowództwo Waffen-SS wykorzystało powszechne nadawanie tzw. ludności rodzimej obywatelstwa niemieckiego do poboru do Waffen-SS bez obowiązku ochotniczych zgłoszeń i badań rasowych.

## Bibliografia

- Böhler J., *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wojna totalna*, przeł. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Warszawa 2009.
- Ceran T., *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w Polsce w 1939 r. Stan badań i postulaty badawcze*, w: *Polska pod okupacją 1939—1945*, t. 1, red. M. Gałęzowski et al., Warszawa 2015.
- Clark Ch., *Johannes Blaskowitz. Wierzący generał*, w: *Elita Wehrmachtu. 27 szkiców biograficznych*, red. R. Smelser, E. Syring, przeł. A. Szymański, Warszawa 1999.
- Die SS, Elite unter dem Totenkopf: 30 Lebensläufe*, Hrsg. R. Smelser, E. Syring, Paderborn—München—Wien—Zürich 2003.
- Elita Wehrmachtu. 27 szkiców biograficznych*, red. R. Smelser, E. Syring, przeł. A. Szymański, Warszawa 1999.
- Grünberg K., Otręba B., *Hans Frank na Wawelu*, Włocławek 2001.
- Günter Grass bibliografia polska: 1958—2016*, oprac. A. Fac et al., Gdańsk 2017.
- Höhne H., *Der Orden unter dem Totenkopf. Die Geschichte der SS*, München 2002.
- Kaczmarek R., *Niemiecka polityka narodowościowa na terenach wcielonych do Rzeszy w latach 1939—1945*, „Wieki Stare i Nowe” 2001, t. 2, s. 244—271.
- Kaczmarek R., *Kolaboracja na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 7, s. 159—181.

- Kaczmarek R., *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010.
- Klee E., *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945*, Frankfurt am Main 2003.
- Klietman K.-G., *Die Waffen-SS. Eine Dokumentation*, Osnabrück 1965.
- Kogon E., *Der SS-Staat. Das System der deutschen Konzentrationslager*, München 1946.
- Król C., *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919—1945*, Warszawa 2006.
- Kuraś B., Smoleński P., *Krzyżyk niespodziany. Czas Goralenvolk*, Wołowiec 2017.
- Lexikon der Wehrmacht*, dostępne w Internecie: <https://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/SSTotenkopf/SSTotenkopf8-R.htm> (dostęp: 7.04.2022).
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Polska pod okupacją 1939—1945*, t. 1, red. M. Gałęzowski et al., Warszawa 2015.
- Rempel G., *Gottlob Berger. „Ein Schwabengeneral der Tat“*, w: *Die SS, Elite unter dem Totenkopf: 30 Lebensläufe*, Hrsg. R. Smelser, E. Syring, Paderborn—München—Wien—Zürich 2003, s. 48—59.
- Rohrkamp R., *„Weltanschaulich gefestigte Kämpfer“. Die Soldaten der Waffen SS 1933—1945. Organisation — Personal — Sozialstruktur*, Paderborn—München—Wien—Zürich 2010.
- Szatkowski W., *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2012.
- Wegner B., *Hitlers Politische Soldaten. Die Waffen-SS 1933—1945. Leitbild, Struktur und Funktion einer nationalsozialistischen Elite*, 8. Auflage, Paderborn—München—Wien—Zürich 2008.
- Wichert W., *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1986—2016*, Szczecin 2018.
- Wieliński B.T., *Wojna lekarzy Hitlera*, Warszawa 2021.
- Williamson G., *Die SS. Hitlers Instrument der Macht. Die Geschichte der SS von der Schutzstaffel bis zur Waffen-SS*, Fränkisch-Crumbach 2013.
- Żerko S., *Próba sformowania na Podhalu „Legionu Góralskiego” Waffen SS*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 3, s. 217—222.

Ryszard Kaczmarek

## The Waffen-SS recruitment in the Polish lands occupied by Nazi Germany in the opinions of the leaders of the SS (1939—1941)

### Summary

The article discusses the attempts at recruiting Polish citizens to Waffen-SS during the first stage of the war (the years 1939—1941). According to the correspondence of the SS leaders, at the time Germans wanted to conscript only ethnic Germans (*Volksdeutsche*). However, the said group of the pre-war Polish citizens was so negligibly small that it stood no chance of having been organized as a separate armed formation. Another adventure that wound up as a fiasco was the attempt to form a Waffen-SS unit composed of the so-called racially mixed folk, which included the Gorals (Highlanders), the Kashubians, and the Silesians, who were yet to be granted German citizenship.

From 1942 onwards, after the Volksliste had been introduced in the so-called Third Reich-annexed Polish lands and after the previously enforced racial restrictions had been lifted, the Waffen-SS draft was conducted as a part of compulsory enlistment. Being in the Waffen-SS, that was responsible for war crimes, genocide and extermination of civil population, for was by the Poles unequivocally meant collaboration and equalled with the active participation in the atrocities perpetrated by the Nazi Germany.

Key words: Waffen-SS, the Second World War, the General Government, Poland, Volksliste